



WIADOMOŚCI KLUBOWE

KRAKOWSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO **Nr. 3.**

KRAKÓW
Sw. Jana 11.

Kraków, marzec 1930.

TELEFON
Nr. 2386.

KOMUNIKATY ZARZĄDU.

Walne Zgromadzenie.

Dnia 30. stycznia b. r. odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie członków K. K. A., na którym został wybrany Prezesem Klubu przez aklamację p. Piotr hr. Rostworowski, oraz 17-tu członków nowego Zarządu, który wraz z trzema pozostałymi członkami z poprzedniego Zarządu ukonstytuował się następująco:

Prezes: p. Piotr hr. Rostworowski,

V-Prezesi: pp. Tadeusz Bukowiecki, Dr. Michał Hładij, Sen. Dr. Julian Nowak, Wilhelm Ripper,

Sekretarz Generalny: p. Adam Dygat,

Skarbnik: p. Inż. Jan Krzesiwo,

Gospodarz: p. Marjan Lanc,

Członkowie Zarządu: pp.: Władysław hr. Bobrowski, Kazimierz Dobija, Radca Stanisław Herget, Władysław Horodyski, Mjr. Wacław Hryniewski, Jerzy Judkiewicz, Dr. Adam Kwiatkowski, Dr. Bolesław Macudziński, Dr. Łazarz Pilecki, Płk. Dr. Tadeusz Piotrowski, Dr. Adam hr. Potocki, Dr. Marjan Ujejski, Mieczysław Walter,

Sekretarz Klubu: p. Roman Czermak.

Następnie wybrano Komisję Balotującą, w składzie: pp.: Adam hr. Starzeński, Marcin hr. Badeni, Władysław hr. Bobrowski, Płk. Stefan Dembina Dembiński, Sen. Dr. Julian Nowak.

Zastępcy Komisji Balotującej: pp.: Władysław Horodyski, Andrzej hr. Oborski, Kazimierz Orzelski, Artur hr. Potocki.

Komisję Rewizyjną w składzie: pp.: Inż. Adam Chmurski, Mieczysław Dobija, Tadeusz Gatty-Kostyal.

Zastępcy Komisji Rewizyjnej: pp.: Inż. Eugeniusz Iwanicki, Inż. Bolesław Jurski.

Sąd Honorowy w składzie: pp.: Adam hr. Starzeński, Dr. Marjan Ujejski, Prof. U. J. Jan Włodek, Naczelnik Wydz. D. R. P. Karol Zinkiewicz.

Komisja Sportowa ukonstytuowała się w następujący sposób:

Prezes: p. Wilhelm Ripper,

V-Prezes: p. Dr. Adam hr. Potocki,

Sekretarz: p. Dr. Zenon Grabowski,

Członkowie: pp.: Jan Chrzęszcz, Inż. Zygmunt Drozdowski, Inż. Ryszard Herget, Rtm. Franciszek

Jakubowski, Jerzy Judkiewicz, Dr. Eugenjusz Klasa, Władysław Kozłowski, Płk. Dr. Tadeusz Piotrowski, Artur Reim, Jan Ripper, Dr. Henryk Szatkowski, Por. Józef Sznabel, Mieczysław Walter, Por. Józef Wollek, Alfred Żmuda.

Komisja Turystyczna ukonstytuowała się następująco:

Prezes: p. Tadeusz Bukowiecki,

V-Prezes: p. Dr. Adam Kwiatkowski,

Sekretarz: p. Dr. Ignacy Cieszyński,

Członkowie Komisji: pp.: Witold Bartel, Inż. Oswald Beres, Kazimierz Braun, Inż. Adam Chmurski, Inż. Ryszard Herget, Radca Stanisław Herget, Jerzy Judkiewicz, Inż. Jan Krzesiwo, Kazimierz Lankosz, Inż. Józef Otowski, Dr. Łazarz Pilecki, Inż. Tadeusz Rząca, Tadeusz Walicki, Zygmunt Walter, Nacz. Karol Zinkiewicz, Alfred Żmuda.

Za Zarząd:

Prezes: Sekretarz Generalny:
Piotr hr. Rostworowski mp. Adam Dygat mp.

Międzynarodowy Wyścig Tatrzański został na skutek akcji przeprowadzonej przez Automobilklub Polski na terenie A. I. A. C. R., zaliczony do imprez wchodzących w skład Mistrzostwa Górskiego Europy. Jest to największy sukces, jaki mógł organizatorów tej imprezy spotkać. To też Zarząd Klubu na posiedzeniu odbytem w dniu 14 lutego b. r. powziął przez aklamację uchwałę mianowania członkiem honorowym, na podstawie § 10 statutu naszego Klubu, p. Janusza Regulskiego Prezesa Komisji Sportowej Automobilklubu Polski. W ten sposób dwaj zastąpieni dla tej sprawy delegaci A. P. pp.: Prezes Karol hr. Raczyński (wybrany już poprzednio Członkiem Honorowym) i Prezes Janusz Regulski znaleźli się w gronie członków honorowych naszego Klubu.

Automobilklub Polski zamianował Członkiem Honorowym swego Klubu naszego Prezesa p. Piotra hr. Rostworowskiego, nadsyłając przy swem piśmie z dnia 8 b. m. odnośną legitymację.

Zaszczyt ten spada tem samem na nasz Klub i dokumentuje nadzwyczajnie miłe i harmonijne nasze stosunki z Klubem macierzystym.

Wyniki „Jazdy Zimowej“ do Zakopanego

urządzonej przez K. K. A. w dniu 8 lutego 1930 r.

L. p	Imię i nazwisko	Z jakiego Klubu	Na wozie	Punktów
1.	P. Jerzy Widawski.	A. P.	Citroën	222
2.	„ Dr. Adam hr. Potocki	K. K. A.	„	222
3.	„ Jan Chrzęszcz	K. K. A.	Lancia	222
4.	„ Marjan Lane	K. K. A.	Chevrolet	161
5.	„ Alfred Sommerstein	M. K. A.	Buick	86
6.	„ T. Hadrian	Ł. A. K.	Austro-Daimler	81
7.	„ Witold Nowak	K. K. A.	Ford	71
8.	„ Wilhelm Ripper	K. K. A.	Tatra 4 cyl.	56

Z Krakowa wystartowało 13 samochodów, z których dojechało do mety w czasie przepisany ośm.

Jury złożone z pp.: P. hr. Rostworowskiego (K. K. A.), Dr. M. Hładija (K. K. A.), K. Poznańskiego (Ł. A. K.), Mjr. Polittkowskiego (Ś. K. A.), Prezesa M. Jamontta, Inż. H. Schmeidla (M. K. A.), Inż. K. Brauna (K. K. A.), S. Przygodzkiego (K. K. A.), I. Bujaka (K. K. A.), Dr. I. Cieszyńskiego (K. K. A.) i Sekr. R. Czermaka (K. K. A.) przyjęło do zatwierdzającej wiadomości postanowienie Komandora przesunięcia czasu przyjazdu do mety, ze względu na nadzwyczaj ciężkie warunki, z godziny 11-tej na godz. 13-tą bez punktów karnych, zaś od godz. 13-tej do 13.30 z przewidzianymi w regulaminie punktami karnymi.

Pierwsze miejsce przyznano p. Jerzemu Widawskiemu, ponieważ przy równych punktach i warunkach przybył do mety przed p. Dr. Adamem hr. Potockim. P. Jan Chrzęszcz, który przybył pierwszy do mety zajął 3-cie miejsce w ogólnej klasyfikacji z powodu większego litrażu wozu.

Przyznano następujące nagrody:

I. Ofiarowaną przez Krakowski Klub Automobilowy (srebrny puchar) p. Jerzemu Widawskiemu z Automobilklubu Polski.

II. Ofiarowaną przez Komitet Imprez Sporto-

wych (obraz Sichulskiego, dar p. Eugenjuszostwa Koziańskich) p. Dr. Adamowi hr. Potockiemu z Krakowskiego Klubu Automobilowego.

III. Ofiarowaną przez Komitet Imprez Sportowych (bronz, dar f-my „Tatra“) p. Janowi Chrzęszczowi z Krakowskiego Klubu Automobilowego.

Nagrodę ofiarowaną przez f-mę „Vacuum Oil Company“ (mahoniowy zegar) przyznano p. Alfredowi Sommersteinowi z Małopolskiego Klubu Automobilowego.

Nagrodę przechodnią ofiarowaną przez Komitet Imprez Sportowych (srebrny puchar, dar Rektyfikacji Warszawskiej) przyznano Krakowskiemu Klubowi Automobilowemu.

Jury przyznało plakiety wszystkim zawodnikom, którzy przybyli do Zakopanego, jak i Komandorowi p. Dr. Michałowi Hładijowi.

KOMISJA SPORTOWA K. K. A.

Piotr hr. Rostworowski m. p., Dr. Michał Hładij m. p., Kazimierz Poznański m. p., Mjr. Polittkowski m. p., M. Jamontt m. p., Inż. Henryk Schmeidl m. p., Inż. Kazimierz Braun m. p., Stanisław Przygodzki m. p., Dr. Ignacy Cieszyński m. p., Roman Czermak m. p.

Zakopane, dnia 8 lutego 1930 r.

Wyniki „Gymkhany“ w Zakopanem

urządzonej przez K. K. A. w dniu 9 lutego 1930 r.

L. p.	Imię i Nazwisko	Z jakiego Klubu	Na wozie	Punktów
1.	P. Władysław Cybulski	K. K. A.	Rugby	2.56
2.	„ Jan Ripper	K. K. A.	Tatra 4 cyl.	3.00 ² / ₅
3.	„ Jan Chrzęszcz	K. K. A.	Lancia	3.11 ² / ₅
4.	„ Adam Dygat	K. K. A.	Tatra 2 cyl.	3.18 ² / ₅
5.	„ Prof. Janusz Domaniewski		Tatra „	3.21 ¹ / ₅
6.	„ Bolesław Kozłowski	A. W.	Chevrolet	3.24
7.	„ Kopkowicz		Tatra 2 cyl.	3.24 ³ / ₅
8.	„ Dr. Hugon Karwowski	K. K. A.	Essex	3.29
9.	„ Edmund Richter	A. W.	Tatra 2 cyl.	3.32 ¹ / ₅
10.	„ Stanisław Sosin		Tatra „	3.35
11.	„ Marja Cybulska		Tatra „	3.38 ² / ₅
12.	„ Jerzy Widawski	A. P.	Citroën	3.39
13.	„ Tadeusz Głuchowski		Fiat 503	3.55
14.	„ Ignacy Bujak	K. K. A.	Citroën	4.18 ² / ₅
15.	„ Jerzy Ehrlich	A. P.	Citroën	4.33 ¹ / ₅
16.	„ Czerwiński	A. W.	Chevrolet	4.52
17.	„ Szuleczyński	A. W.	Chevrolet	4.58 ² / ₅
18.	„ Stanisław Przygodzki	K. K. A.	Fiat	4.59
19.	„ Dr. Adam hr. Potocki	K. K. A.	Citroën	6.44 ¹ / ₅

Poza konkursem startowała p. Marja Cybulska po raz drugi na wozie Rugby i osiągnęła czas 3.17.

Jury złożone z pp.: Wilhelma Rippera (K. K. A.), Kazimierza Poznańskiego (Ł. A-K.), Prezesa M. Jamontta, Majora Politektowskiego (Ś. K. A.), Inż. Henryka Schmeidla (M. K. A.), Ignacego Bujaka (K. K. A.), Inż. Kazimierza Brauna (K. K. A.), Dr. Ignacego Cieszyńskiego (K. K. A.), Sekr. Romana Czermaka (K. K. A.) przyznało następujące nagrody:

I. Ofiarowaną przez Komitet Imprez Sportowych (srebrny puchar, dar Marszałka Uznańskiego) p. Władysławowi Cybulskiemu z Krakowskiego Klubu Automobilowego.

II. Ofiarowaną przez Komitet Imprez Sportowych (teka skórzana, dar Niemeńskiej Fabryki) p. Janowi Ripperowi z Krakowskiego Klubu Automobilowego.

III. Ofiarowaną przez Komitet imprez Sportowych (papierośnica srebrna, dar f-my „Austro-Daimler“) p. Janowi Chrzęszczowi z Krakowskiego Klubu Automobilowego.

IV. Ofiarowaną przez Komitet Imprez Sportowych (żardiniera z szampanem, dar. bar. Götza Okocimskiego) p. Adamowi Dygatowi z Krakowskiego Klubu Automobilowego.

V. Ofiarowaną przez Komitet Imprez Sportowych (żardiniera z likierem, dar f-my „Standard Nobel“) p. Profesorowi Januszowi Domaniewskiemu.

VI. Ofiarowaną przez Komitet Imprez Sportowych (waza kryształowa, dar f-my „Eder“) p. Bolesławowi Kozłowskiemu z Automobilklubu Wielkopolskiego.

KOMISJA SPORTOWA K. K. A.

Wilhelm Ripper m. p., Kazimierz Poznański m. p., M. Jamontt m. p., Mjr. Politektowski m. p., Inż. Henryk Schmeidl m. p., Ignacy Bujak m. p., Inż. Kazimierz Braun m. p., Dr. Ignacy Cieszyński m. p., Roman Czermak m. p.

Zakopane, dnia 8 lutego 1930 r.

Wyniki „Wyścigu Torowego“

urządzonego przez K. K. A. w Zakopanem dnia 23 lutego 1930 r.

I. Kategoria Wyścigowa:

Grupa 2. od 1500—3000 cm³

10. okrążeń = 8.860 m.

Imię i nazwisko	Klub	na wozie	czas	przeciętna
Jan Ripper	K. K. A.	Bugatti	8'22.6"	63.462 km/g

ŻYCIE TOWARZYSKIE W KLUBIE.

(Kilka uwag w aktualnej sprawie).

List do p. Tadeusza Bukowieckiego.

Kochany Tadeuszu!

W pracy klubowej spotykamy się niemal codziennie, a jednak myliłby się ktoby sądził, że list mój niniejszy jest przez Ciebie oczekiwany lub, że jego ukazanie się na łamach naszych „Wiadomości Klubowych“ nie było dla Ciebie niespodzianką. Że tak nie jest wynika niezaprzeczalnie z dalszej treści.

Dobro Klubu wymaga, abym popełnił poważną niedyskrecję, jestem jednak początkującym redaktorem i może być, iż przekonam się, że na tem stanowisku należy zachować daleko posuniętą rezerwę, a unikać dróg śmiałych i radykalnych, na jedną z których w tej chwili wkraczam. Mogę Cię atoli zapewnić so-

lennie, że jeżeli przekonam się iż po tej drodze nie dobrnę do celu, wówczas... przestanę być redaktorem!

Otóż jak Sobie przypominasz, kiedy zakładaliśmy „Wiadomości“ liczyliśmy na to, że Członkowie Klubu zabierać będą głos na łamach pisemka, pozostającego do ich wyłącznej dyspozycji i ażeby rozpocząć jakąś polemikę, napisałeś anonimowo artykuł na temat życia towarzyskiego w Klubie, czem najszerze koła członków się interesują. Nie chciałeś może aby mówiono, że ci sami ludzie rządzić chcą każdą dziedziną klubowego życia, pragnąłeś niezawodnie aby sądzono, że Twój głos jest głosem kogoś, kto mimo, iż nie zajmuje w Klubie nakładającego nań obowiązki stanowiska, jednak sprawami Klubu się zajmuje i wypowiada śmiało swoje na te sprawy poglądy. Artykuł Twój istotnie wzbudził wielkie zainteresowanie, gubiono się w domysłach od kogo może pochodzić, zgadzano się z pewną częścią jego treści, ganiiono resztę! Dyskutujących na ten temat zachęcałem do wypowiedzania się na łamach „Wiadomości“ i z radością czekaliśmy na listy i artykuły. Byliśmy idealni-

II. Kategoria Sportowa:Grupa 2. od 1500—3000 cm³

8. okrążeń = 7.088 m.

Imię i nazwisko	Klub	na wozie	czas	przeciętna
1. Dr. Bronisław Frühling	K. K. A.	Bugatti	7'41.8"	55.315 km/g
2. Dr. Adam hr. Potocki	K. K. A.	Austro-Daimler	7'46"	54.757 "
3. Jan Chrzaszcz	K. K. A.	Lancia	7'58.4"	53.338 "
4. Jan Ripper	K. K. A.	Lancia	9'15"	45.976 "

Grupa 3. do 1500 cm³

5. okrążeń = 4430 m.

Imię i nazwisko	Klub	na wozie	czas	przeciętna
1. Inż. Władysław Bogucki	M. K. A.	Bugatti	5'47.8"	45.853 km/g
2. Grzegorz Mars	K. K. A.	Fiat 509	5'53"	45.178 "
3. Zdzisław Służewski		Fiat 509	5'59"	44.423 "

III. Kategoria Turystyczna:Grupa 2. od 2000—5000 cm³

8. okrążeń = 7.088 m.

Imię i nazwisko	Klub	na wozie	czas	przeciętna
1. Jerzy Widawski	A. P.	Citröen	8'47"	49.419 km/g
2. Henryk Niedźwiedzki		Fiat 520	8'47.8"	48.345 "
3. Władysław Cybulski	K. K. A.	Rugby	8'57.4"	47.482 "
4. Marja Cybulska		Citröen	9'50"	43.249 "

Grupa 3. od 1100—2000 cm³

5. okrążeń = 4.430 m.

Imię i nazwisko	Klub	na wozie	czas	przeciętna
1. Henryk Schabenbeck		Fiat 501	6'07.4"	43.408 km/g

stami i zasłużyliśmy na to rozczarowanie, które nas spotkało a mimo wszystko było przez nas przewidziane. W związku z Twoim artykułem otrzymała redakcja jeden jedyny list, którego treść umieszczamy na innym miejscu, ale który uważać możemy za wyraz dobrej woli jednostki rozumiejącej nasze intencje, a nie ogółu, winnego okazać zainteresowanie dla poruszonej przez Ciebie sprawy. Nasz machiavelizm posunąć chcieliśmy dalej i zacząłeś pisać sam krytykę artykułu pana „Z. I.“, którybyś podpisał literami „I. Z.“, ale ponieważ Twój wyjazd uniemożliwił Ci dokończenie na czas tej pracy, przeto nie chcąc pozostawiać sprawy poruszonej przez Ciebie w ostatnich „Wiadomościach“ bez kontaktu z następnym numerem naszego pisma, postanowiłem uczynić co czynię!

Otóż z otwartą przyłbicą chcę zająć stanowisko wobec Twego artykułu, na który mimo łączących nas węzłów przyjaźni umiem patrzeć krytycznie.

Konstatujesz, że dni zebrań klubowych cieszyły się powodzeniem, ale że pewna grupa pań i panów przywdziewała wtedy stroje wieczorowe, krępując in-

nych skromnie się ubierających, którzy w Klubie widzą drugi dom i chcą z jego lokalów korzystać w sposób bezpretensjonalny. Uważam, że tak rozumując popełniasz błąd, bo ani jedni, ani drudzy nie mają racji domagając się, by się do nich stosowano. Ktoś dla kogo jako strój wieczorowy jest do pomyślenia co najmniej smoking, ktoś, kto w gronie najbliższej rodziny zasiada do obiadu po przywdzianiu odpowiedniego do chwili stroju, ten ktoś ma najzupełniejszą słuszość, gdy na zebranie towarzyskie przybywa do Klubu wieczorowo odziany. Ale ma również rację automobilista, który po odbyciu dłuższej jazdy, przybywa wprost z drogi samochodem do Klubu, korzysta z umywalni i tak odświeżony wchodzi na salę w sportowym garniturze, który musi w sportowym Klubie mieć pełne prawo obywatelstwa. Oczywiście wyłączam imprezy towarzyskie, których uroczysty charakter jest zgóry przewidziany i zapowiedziany. Bywają w Klubie panie, które ubierają się skromnie, sportowo i w niewyszukany sposób i zapewniam Cię, że wszystkie są arcy miłe, godne wielbienia i podziwiania,

Grupa 4. do 1100 cm³

5. okrążeń = 4.430 m.

Imię i nazwisko	Klub	na wozie	czas	przeciętna
1. Adam Dygat	K. K. A.	Tatra	6'09.2"	43.196 km/g
2. Stanisław Sosin		Tatra	6'20.8"	41.880 "
3. Władysław Rudnicki		Tatra	6'30"	40.892 "
4. Leon Kopkowicz		Tatra	6'44.8"	39.397 "
5. Prof. Janusz Domaniewski		Tatra	6'47.4"	39.145 "

Startowało wozów 20 — ukończyło wyścig 18.

Jury złożone z pp.: P. hr. Rostworowskiego (K. K. A.), Wilhelma Rippera (K. K. A.), Tadeusza Bukowieckiego (K. K. A.), Prezesa M. Jamontta, Inż. H. Schmeidla (M. K. A.), Dr. I. Cieszyńskiego (K. K. A.) przyznało następujące nagrody:

1) Nagrodę Komitetu Imprez Sportowych (dar Konsula Meksyku Brygiewicza, kilim) p. Janowi Ripperowi (K. K. A.) za pierwszy czas dnia.

2) Nagrodę Komitetu Imprez Sportowych (dar f-my „Karpaty”, puchar) p. Dr. Bronisławowi Frühlingowi (K. K. A.) za drugi czas dnia.

3) Nagrodę Komitetu Imprez Sportowych (dar f-my „Franck”, maszynka do kawy) p. Janowi Ripperowi (K. K. A.) za najlepszy czas w kategorii wyścigowej.

4) Nagrodę Komitetu Imprez Sportowych (dar księgarni „Zwoliński”, album) p. Dr. Bronisławowi Frühlingowi (K. K. A.) za najlepszy czas w kategorii sportowej, w grupie 2-giej.

5) Nagrodę Komitetu Imprez Sportowych (dar Posła M. Dąbrowskiego, kryształ) p. Inż. Władysławowi Boguckiemu (M. K. A.) za najlepszy czas w kategorii sportowej w grupie 3-ciej.

6) Nagrodę Komitetu Imprez Sportowych (dar

p. Franciszka Kosińskiego, obraz Ćwiklińskiego) p. Jerzemu Widawskiemu (A. P.) za najlepszy czas w kategorii turystycznej w grupie 2-giej.

7) Nagrodę Krakowskiego Klubu Automobilowego (bronz) p. Henrykowi Schabenbeckowi za najlepszy czas w kategorii turystycznej w grupie 3-ciej.

8) Nagrodę Komitetu Imprez Sportowych (kryształ) p. Adamowi Dygatowi (K. K. A.) za najlepszy czas dnia w kategorii turystycznej w grupie 4-tej.

9) Nagrodę Komitetu Imprez Sportowych (dar f-my „Bloc Brun”, przybór do zamrażania koniaku) p. Janowi Chrzęszczowi (K. K. A.) za najlepszy czas dnia w kategorii sportowej dla samochodu o litrażu od 2500—2600 cm³.

Nagrodę dla Pań f-my „Austro-Daimler” (kryształ z lornetką) p. Marji Cybulskiej.

Jury przyznało plakietki wszystkim zawodnikom, którzy startowali, oraz f-mie „Citroën” za start dwóch „Kegressów”.

KOMISJA SPORTOWA K. K. A.

Piotr hr. Rostworowski m. p., Wilhelm Ripper m. p., Tadeusz Bukowiecki m. p., M. Jamontt m. p., Inż. Henryk Schmeidl m. p., Dr. Ignacy Cieszyński m. p., Roman Czermak m. p.

Zakopane, dnia 23 lutego 1930 r.

ale te same uczucia nasze zdobywają niezawodnie i te panie, które przykuwają nasze spojrzenie stale nowym, wyszukany, modnym i pięknym strojem. Jakże można mieć do kogoś miast podziwu pretensję za to, że się pięknie ubiera? Twierdzą bez ogródek, że ta grupa pań jest dla Klubu ze względów reprezentacyjnych niezmiernie pożądana i pożyteczna!

Wspominasz o urządzaniu jednego dnia dla pań! Nie wierzę w wykonalność tego planu i mam na to dowody. Ubiegłego roku panie z własnej inicjatywy uchwaliły, że w piątki nie będą się zjawiać w Klubie, pozostawiając ten dzień dla panów, którzyby mogli wówczas swobodnie wymieniać myśli na temat spraw, dla których panie nie mają zainteresowania. Otóż po krótkim czasie doszło do tego, że w piątki nie był literalnie nikt w Klubie. Niedawno urządzono specjalny wieczór z kolacją dla panów i liczone się z udziałem kilkudziesięciu przedstawicieli płci brzydkiej. Zebrało się w ciągu kilku godzin dwunastu panów. Dlaczego się to wszystko dzieje? Otóż dwie są tego stanu rzeczy przyczyny, a mianowicie:

a) towarzyskie życie klubowe stanowi za słabą siłą atrakcyjną dla naszej bezżennej młodzieży klubowej, b) przygniatająca większość bywających w Klubie pań stanowią ludzie żonaci, którzy chcą (lub muszą) spędzać wieczory w towarzystwie żon.

Rzucasz myśl, aby Komisja Sportowa urządziła „herbatki” dla pań i zgadzam się ze słusznością tego projektu, ale pytam równocześnie, dlaczego Szanowna Komisja Turystyczna, która ma zaszczyt pod Twojem pracować kierownictwem, nie urządzi takich „herbatek” albo „flaczków” zakrapianych świętojańskim piwem? A dalej pytam dlaczego panie, mające pełne prawa członków Klubu nie miałyby z tych „flaczków” korzystać? Przecież podczas zebrań turystycznych czy sportowych będą mieli panowie prawo te właśnie sprawy mimo obecności pań swobodnie omawiać i napewno nikomu nie będzie narzuconą rolą jakiegoś „bawidamka”.

Znane mi są Twoje poglądy na grę w karty, ale uważam, że powinieneś je tak śmiało wypowiadać dotąd, dopóki nie poznasz i nie zanalizujesz wszystkich

Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.

Jak wiadomo w bieżącym roku odbędzie się ta wystawa w Poznaniu, nad czym pracuje już obszerny Komitet imieniem którego na posiedzeniu, zwołanym przez p. Wojewodę krakowskiego Dr. Kwaśniewskiego referował sprawę organizacji miejscowego Komitetu p. Wojewoda Moskalewski. Klub nasz na tem posiedzeniu reprezentowany był przez Sekretarza Generalnego p. Adama Dygata i członka Zarządu p. Marjana Lanca. W rezultacie obrad delegacji nasi zadeklarowali udział Klubu w wystawie w sekcji turystycznej, a Zarząd Klubu to stanowisko naszej delegacji zaakceptował i przyjął do zatwierdzającej wiadomości. Korzystając z nadarzającej się sposobności, podniósł nasz delegat p. A. Dygat sprawę stanu drogi Kraków — Zakopane, która w związku z tą wystawą i „Międzynarodowym Wyścigiem Tatrzańskim” powinna być natychmiast po nadejściu odpowiednich warunków atmosferyczno-terenowych doprowadzona do stanu, nadającego się do komunikacji samochodowej. Droga Kraków — Zakopane uważaną być powinna za turystycznie reprezentacyjną, a gdyby jej stan nie uległ zmianie, Krakowski Klub Automobilo-

wy nie miałby poprostu odwagi przeprowadzać propagandy celem ściągnięcia automobilistów zagranicznych na „Wyścig Tatrzański”. Wojewoda Moskalewski zainteresował się tą sprawą i oświadczył, że „Wyścig Tatrzański” uważa za niezwykłą atrakcję dla turystów i że postara się o przedłużenie terminu trwania wystawy w ten sposób, aby można było zorganizować liczne wycieczki do Zakopanego przy pomocy specjalnie do tego przystosowanych i przez Ministerstwo Komunikacji zorganizowanych pociągów i autobusów. Droga niezawodnie zostanie naprawioną i w tym kierunku wyjaśnienia otrzymamy od p. Inż. Henryka Dudeka, Dyr. O. D. Robót Publicznych. Istotnie p. Wiceminister Dudek zapewnił naszą delegację, że szereg walców przygotowanych jest do rozpoczęcia pracy na tej drodze, a nawierzchnia pokrywana będzie pierwszorzędnym kamieniem z kamieniołomów, jakie obecnie Dyrekcja w Zakopanem posiada. W najbliższym czasie Zarząd Klubu wyłoni ze swego grona specjalną Komisję, która zajmie się przygotowaniem eksponatów, jakiego godnie zaprezentowały nasz Klub, jego wysiłki i działalność.

Wrażenia z Walnego Zgromadzenia.

Utarło się już przekonanie, że Walne Zgromadzenia stowarzyszeń, które tworzą ludzie zjednoczeni we wspólnej ideowej pracy dla zgodnie wytkniętych celów, są jedynie wypełnieniem ustawowego obowiązku, objętego wyrażeniami postanowieniami statutu. To też takie Walne Zgromadzenia wymagają przygotowania, polegającego na usilnym nakłanianiu kilkunastu najbliższych Zarządu stojących członków do przybycia, celem umożliwienia urządzenia takiego

obowiązującego posiedzenia. Jakżeż odmienny obraz przedstawiało nasze Walne Zgromadzenie! W przepisany czas zawiadomiliśmy naszych członków o dacie i miejscu Walnego Zgromadzenia i istotnie w tym dniu salony Klubu zaroily się tak licznie, jak niestety to się rzadko w ostatnich czasach zdarzało. Same obrady prowadzone były na wysokim poziomie, co podnieść należy z tym większym naciskiem, ile że zcierały się ze sobą dwie partje, bowiem Zarząd na-

gier, jakie są w Klubie dozwolone. Wprawdzie jest możliwe, że gdybyś nauczył się grać w bridge'a, inne przyjemności życia stracić mogłyby dla Ciebie wszelki urok, ale ja naprawdę nie mam zamiaru wtrącić Cię w zasadzkę i pragnę jedynie wzbudzić w Tobie przekonanie, że są gry, wymagające dużej inteligencji, bystrości umysłu i orjentacji, gry, które człowieka w danej chwili w stu procentach absorbują, dając tem samem wypoczynek intelektualny, tak bardzo ludziom po dniach trosk i kłopotów potrzebny. Poza tem grupy ludzi grających w karty, mają swoje dni, w których w Klubie się schodzą i to są właśnie ci członkowie, którzy najwięcej się w Klubie „zadomawiają”, dając swoją obecność i to częstą i niezawodną, o co nam właśnie najbardziej chodzi. Wieleż to razy zdarza się, że członek Klubu wstąpi do czytelnicy dla przeglądu pism, a nie zastawszy nikogo opuszcza lokal udając się do kawiarni, bo tam nie będzie sam! Zdawałoby się, że taki „czytelnik” wolałby mieć spokój i ciszę, a tymczasem ludzie częściej unikają samotności, niżli poszukują ciszy. Jeżeli zatem chcesz

przyczynić się do ożywienia życia towarzyskiego, to nie odnoś się tak jak dotychczas do członków grających w karty, ale przeciwnie staraj się aby takich bridge'istów i rummy'stów przybywało do Klubu jak najwięcej.

Przypominasz Sobie napewno z jak wielkim rozmachem urządzaliśmy przed kilku laty uzyskany lokal i jaką niepoślednią, pełną zasług rolę w tem odegrałeś? Dziś powiedzieć sobie musimy otwarcie, że w tym kierunku od tego czasu nic się nie zrobiło! Sala jadalna wymaga pewnych inwestycji, na które w interesie życia towarzyskiego muszą się znaleźć odpowiednie kredyty, przy pomocy których należy:

- 1) Usunąć przykrą i niespokojną a najzupełniej stylowi naszego lokalu nie odpowiadającą tapetę, zastępując ją tapetą jednotonową koloru kości słoniowej.
- 2) Przeprowadzić wentylację sali, zatwierdzając jedną z ofert, które z krakowskich firm na moje żądanie do Klubu nadeszły.

szego Klubu ma swoją opozycję, czem żaden z dotychczasowych Zarządów poszczycić się nie mógł. Może to zapatrywanie wyda się paradoksalnem, wyrażamy je jednak z głębokim przekonaniem iż potrafimy je obronić. Stowarzyszenie nasze liczy kilkuset członków i przecież jest nie do pomyślenia, aby wszyscy byli w sprawach polityki klubowej jednako-wego zdania, a jeżeli wszelkie obrady toczyłyby się w atmosferze idealnej, niczem nie zakłóconej harmonii, to byłoby to raczej wyrazem marazmu i obojęt-ności ogółu. To też cieszyć się należy, że na naszym

Walnem Zgromadzeniu byliśmy świadkami, iż naj- szersze koła naszych członków interesowały się wszystkimi sprawami, które były przedmiotem obrad nie wyłączając mozolnej pracy i wyczerpujących roz- ważeń w związku z przedsięwziętymi licznymi zmia- nami postanowień statutu. Po ogłoszeniu przez p. Przewodniczącego, iż wobec wyczerpania porządku dziennego zamyka Walne Zgromadzenie, licznie ze- brani członkowie opuszczali salę z uczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

SPORT.

„Jazda zimowa“.

Tegoroczna impreza zimowa Klubu nie zapowia- dała się szczególnie. Przy zupełnym braku śniegu lekko przymarznięta droga była tak łatwą do przeby- cia, że pod znakiem zapytania była cała „zimowość“ tej jazdy, a więc także celowość imprezy jako konku- rencji pomyślanej w warunkach innych od nor- malnych.

„Szczęśliwym“ trafem jednak na trzy dni przed terminem „Jazdy Zimowej“ rozpoczęły się wielkie opady śnieżne. Zapanowała zima w całej pełni. Tej zimy zrobiło się w trzech dniach aż za wiele. Łatwa do przebycia droga najeżyła się nagle trudnościami, które stały się niemal nie możliwe do pokonania.

To też, gdy dnia 8 lutego o godzinie 5-tej rano z pod lokalu Klubu wystartowało kilka samochodów, zamierzających odbyć dalszą turę, stanęły one przed niesłychanymi trudnościami. Samochód p. Wilhelma Rippera, który zamierzał udać się drogą na Krzeszo- wice — Oświęcim, już za Bronowicami zmuszony był wrócić z drogi nie mogąc przebyć zasp śnieżnych na

drodze zamkniętej ponadto przewróconymi słupami telegraficznymi i drzewami. P. Ripper zawrócił więc na zwykłą drogę Kraków — Zakopane.

Cztery samochody, które obrały możliwie naj- dłuższą wedle regulaminu drogę, a mianowicie: Ci- troen p. Widawskiego z A. P.; Citroen p. Adama hr. Potockiego, Lancia p. Chrzászcza i Fiat p. Bukowiec- kiego wyruszyły drogą na Zator, Oświęcim, Kęty, Wadowice posuwając się w podanym powyżej po- rządku. Trasę do Kęt przebyto z wielkimi trudno- ściami, przebijając się przez zasy i nieprzetartą dro- gę. Od Kęt warunki drogowe uległy jeszcze znaczne- mu pogorszeniu. Samochód p. Bukowieckiego, który od Kęt szedł jako pierwszy, przybył następnie na Ka- warję, Głogoczków do Zakopanego z największemi trudnościami dopiero przed wieczorem. Inne samo- chody jadące tą trasą dotarły do Zakopanego popo- łudniu, przyczem p. Chrzászcz przebył większą część drogi jako prowadzący samochód i przybył pierwszy z tej grupy do Zakopanego.

P. Ripper porzuciwszy drogę na Krzeszowice po-

3) Zakupić jeżeli nie dywany, to przynajmniej chodniki, które częściowo pokrywając nagą posadzkę, uciszą dotychczas pełne stuku i nie- pokoju kręcenie się służby.

4) Zakupić skromne białe gładkie firanki i zakryć niemi okna, stanowiące dziś przykre, zimne i puste, olbrzymie płamy.

Poza tem należy: a) znaleźć kogoś, kłoby rzeczy- wiście z zapałem organizowali interesujące odczyty, zebrania dyskusyjne, wieczory artystyczne, angażując do tego ewentualnie wynagradzanych prelegentów i artystów.

b) Zwrócić się do członków ziemian aby ofiaro- wali Klubowi kilkanaście par rogów jelenich, które mogą się stać prawdziwą ozdobą naszej jadalni. Wy- starczy aby drobna część naszych członków ziemian nadesłała po jednej parze takich rogów, a nasza jadal- nia stać się może jedną z najładniejszych w Krakowie.

c) Zwrócić baczną uwagę na poziom kuchni klu- bowej i zainicjować dni specjalności klubowych. Nie- chaj sławnem się stanie, że takich kołdunów litew-

skich jak w czwartki, nioków w sosie pomidorowym jak w piątki i takich nereczek duszonych, jak w po- niedziałki nigdzie znaleźć nie można, tylko w Klubie Automobilowym.

Na zakończenie zwracam się do Ciebie z dyskre- tną prośbą, abyś poparł mój wniosek, jaki mam za- miar na najbliższem posiedzeniu Zarządu postawić, a który będzie brzmieć: „Zarząd postanawia, że lo- kale Klubu nie mogą być pod żadnym pozorem wy- najmowane osobom fizycznym lub towarzystwom dla urządzania zebrań o charakterze publicznym“. Ostat- nio oddano część lokalu na urządzenie dancingu, a nieuprzedzeni o tem członkowie przybywając do Klubu, czuli się w tym swoim „drugim domu“ intru- zami. Do takich rzeczy nie możemy dopuszczać!

Miejmy nadzieję, kochany Tadeuszu, że znajdzie się może ktoś, kto będzie chciał uzgodnić zapatrywa- nia dwóch przyjaciół i wkroczy ze swym pożądanym głosem między nas w tę sprawę.

Ściskam Twą dłoń

Adam Dygat.

suwał się w stronę Myślenic z największą trudnością, co chwila siedząc na zaspie i wydostając się z niej z trudem. Mistrz Polski Jan Ripper współkierowca jego wozu mając za sobą rekord szybkości na wyścigach, tym razem na odcinku Kraków — Myślenice, zdołał osiągnąć aż 16 (szesnaście) km. na godzinę. Na Luboniu „Tatra” p. Rippera — „Daimler” p. Hadriana — „Ford” p. Nowaka ostatecznie utknęły w zaspach. Ratunek niespodziewany przyniósł Komandor rajdu V-Prezes p. Dr. M. Hładij, który nadjechawszy zdołał swoim potężnym, olbrzymim „Lincolnem” przebić się przez zasy, przez co utworował drogę dla dalszych samochodów.

Gdy w Chabówce okazało się, że wszystkie samochody z powodu trudności terenowych są już spóźnione, Komandor rajdu p. Dr. Hładij przełożył termin ostateczny do przybycia do Zakopanego o dwie godziny. Dalsza droga z Chabówki do Zakopanego była już nieporównanie łatwiejsza, gdyż była częściowo utworowana przez pługi motorowe. To też ten odcinek drogi zawodnicy przebyli bez większych przeszkód, wspominając z prawdziwą przyjemnością Okr. Dyrekcję Robót Publicznych, która zarządziła oczyszczenie drogi.

Zaznaczyć należy, że samochody dwóch zawodników uległy defektom, a mianowicie „Tatra” p. Dygata opóźniła start z Krakowa, aby po przeprowadzeniu sześćogodzinnego remontu dotrzeć w dwie godziny po innych zawodnikach do Zakopanego, a samochód p. Aleksandra Romera przebijając się przez zasy, urwał półosię i pozostał na Mogilanach.

Jak z tej krótkiej relacji widać, „Jazda Zimowa” była jedną z najtrudniejszych imprez tegorocznych. Nastęczyła ona zawodnikom wiele trudu, ale także przysporzyła im wiele przyjemności, jaką sprawia pokonywanie trudności i osiągnięcie pięknego rezultatu sportowego.

Z oficjalnego sprawozdania wiadomo, że pierwszą nagrodę w grupie samochodów, które przebyły największą trasę (przed p. Chrzęszczem, który przy-

był do Zakopanego pierwszy) zdobył dzięki mniejszemu litrażowi p. Widawski, członek Automobilklubu Polski. P. Widawski przyjechał tuż przed p. Adamem hr. Potockim, który startując na tym samym samochodzie, zdobył nagrodę drugą. P. Chrzęszczowi przyznano nagrodę trzecią. B.

Wyścig torowy.

Dnia 23 lutego odbył się w Zakopanem automobilowy „Wyścig Torowy”, którego inicjatorem był Prezes naszej Komisji Sportowej p. Wilhelm Ripper.

Kiedy przed dwoma miesiącami rzuconą została myśl urzędzenia tego wyścigu, uważaną ona była za zbyt śmiałą przez większość przedstawicieli władz klubowych. Prezes p. Ripper przedstawił swoje projekty z taką siłą zapału i przekonania, że Zarząd Klubu zgodził się na urządzenie tej imprezy, ale liczni członkowie Zarządu — powiedzmy to szczerze — uważali to za próbę zbyt ryzykowną. Okazało się jednak, że Prezes Ripper miał pełną rację, bowiem „Wyścig Torowy” osiągnął pod każdym względem niebywały i nieoczekiwany wprost sukces.

Na starcie stanęło dwudziestu zawodników i wyścig odbył się podczas prześlicznej pogody przy udziale publiczności złożonej z kilku tysięcy osób, które z zapartym oddechem śledziły przebieg zawodów od pierwszej do ostatniej chwili. Sam tor najezony był ciężkimi przeszkodami, z których najtrudniejszą stanowił przejazd przez wiraż pokryty lodem. Szeroki tor na tle przepięknego pejzażu pokrytych śniegiem Tatr czynił wrażenie imponujące. Wyścig ten ma szansę stałego utrzymania się, ponieważ Komitet Imprez Sportowych w Zakopanem ma zamiar przeprowadzić w ciągu lata odpowiednie terenowe przygotowanie. Jeżeli to zostanie wykonane spodziewać się możemy śmiało w przyszłym roku udziału zawodników z całej Polski w tej przepięknej i jedynej w swoim rodzaju imprezie.

Wyniki wyścigu podajemy na innym miejscu.

KRONIKA KLUBOWA.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.

Czwartki.

Nowy Gospodarz Klubu Dyr. Marjan Lane przeprowadził akcję zmierzającą do liczniejszego zbierania się członków w dniach klubowych jakimi są u nas czwartki. Przez przeciąg trzech tygodni wysyłał Klub przypomnienia zachęcając również bridgeistów do organizowania partyj w tym dniu.

Akcja Gospodarza wydała oczekiwane owoce, bowiem w czwartki pulsuje towarzyskie życie klubowe silnym tentnem.

Redakcja naszego pisma rzuca myśl, aby Gospodarz Klubu zajął się organizowaniem five o'clocków w niedziele.

Zakończenie kursu PP. Sędziów i Prokuratorów.

Prowadzony przez Płk. Dr. T. Piotrowskiego teoretyczny kurs automobilowy dla pp. Sędziów, Prokuratorów i Oficerów P. P. uzupełniony praktycznymi demonstracjami, które p. Płk. Dr. Tadeusz Piotrowski przeprowadził ze słuchaczami kursu w garażach „Meta”, Kolumnie szkolnej V. Dyw. Samochodowego i salonie „Fiata”, zakończył się w dniu 4 lutego b. r. Zarządu Klubu zjawił się bardzo licznie na czele ze swym Prezesem p. Piotrem hr. Rostworowskim, który zwrócił się do słuchaczy z uroczystym przemówieniem, na które odpowiedział Prokurator p. Kalczyński, dziękując inicjatorom i prelegentowi za poniesione trudy dla tak ze wszech miar pożytecznej sprawy. Poważne imię Krakowskiego Klubu Auto-

mobilowego ugruntowało się jeszcze silniej w sferach sądu, którego odpowiedzialna praca stawiała przedstawicieli sprawiedliwości tak często wobec niezmiernie trudnych zadań związanych z automobilizmem.

Po przemówieniu p. Prokuratora zaprosił p. Prezes Klubu wszystkich zebranych na skromny posiłek, z której to okazji nasi mili Goście spędzili szereg godzin w lokalach Klubu.

KOMUNIKATY SEKRETARJATU.

Kronika żałobna.

Dnia 10 b. m. nieubłagana śmierć zabrała z naszego grona ś. p. Marcina hr. Badenięgo, który od dwóch lat był członkiem Komisji Balotującej. — Cześć Jego pamięci.

Prezydjum Klubu wysłało do Pani Marcinowej hr. Badeniowej telegram następującej treści: „Imieniem Prezydjum Krakowskiego Klubu Automobilowego przesyłam wyrazy najgłębszego współczucia i żalu — Rostworowski“.

Pogrzeb, w którym delegaci Klubu wzięli liczny udział, odbył się w dniu 13 b. m. o godzinie 10-tej.

Nowi Członkowie.

W poczet członków rzeczywistych K. K. A. przyjęci zostali pp.:

Stanisław Broniowski — Kraków,
Inż. Zygmunt Drozdowski — Kraków,
Casper Hendrich Fischer — Kraków,
Stefan Reicher — Kraków,
Poseł Józef Targowski — Czyżów Szlachecki.

W poczet Członków sympatyków K. K. A. przyjęty został:

p. Dr. Witold Skórczewski — Kraków,

Przewodnik Automobilowy po Polsce.

Automobilklub Polski wydał opracowany przez swoje biuro turystyczne pierwszy tom Przewodnika Automobilowego po Polsce. Jest to wydawnictwo zawierające objaśnienia znaków, ogólne informacje dla turystów automobilowych z wyszczególnieniem adresów Klubów, hoteli, restauracji, garaży, warsztatów i t. d. Poza tem ozdobione jest ilustracjami przedstawiającymi godne obejrzenia zabytki i okolice kraju.

Książka drukowana jest na papierze kredowym, oprawna w twardą okładkę. Cena wynosi Zł. 25.—, a dla członków Klubu Zł. 20.—.

Zachęcamy wszystkich P. T. Członków do zamawiania przewodnika za pośrednictwem naszego Klubu.

Odnaki dla Członków nadzwyczajnych.

Zawiadamia się P. T. Członków nadzwyczajnych, że w Sekretarjacie Klubu są do nabycia pięknie wykonane odnaki na wóz w cenie zł. 35.— za sztukę.

Odnaki te wydaje Sekretarjat w godzinach urzędowych.

Legitymacje.

Prosimy o zgłaszanie się w Sekretarjacie Klubu po nowe legitymacje na rok 1930.

Odnaki dla szoferów.

W myśl uchwały Komisji Sportowej powziętej na posiedzeniu w dniu 21 stycznia przyznano następującym szoferom odnaki „Za udział w Imprezach Sportowych“:

Na wniosek p. Adama Dygata — Marjanowi Wierzbie,

Na wniosek p. Dr. Adama Kwiatkowskiego — Władysławowi Kostrzewie,

Na wniosek p. Dr. Bolesława Macudzińskiego — Stanisławowi Kapałce,

Na wniosek p. Andrzeja Rudzińskiego — Leopoldowi Dworzakowi,

Na wniosek p. Adama hr. Starzeńskiego — Antoniemu Włoczkowskiemu.

Komunikaty urzędowe.

Ministerstwo Robót Publicznych zawiadamia, że na skutek interwencji M. R. P., uwzględniając żądania Klubów automobilowych i towarzystw turystycznych, Minister Skarbu 28-go grudnia u. r. wydał rozporządzenie w sprawie utworzenia w Piwnicznej posterunku celnego. W myśl tego rozporządzenia, tworzy się na dotychczasowej drodze ubocznej: Nowy Sącz — Stary Sącz — Piwniczna — Mniszek — Lubowla posterunek celny, do którego zakresu czynności należy odprawa podróżnych i ich środków lokomocji, oraz mieszkańców pogranicza, w czasie od 1-go maja do 30-go września, w godzinach od 7-mej do 19-tej na zasadach, obowiązujących urzędy celne, ustanowione przy drogach publicznych.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1-go maja 1930 roku.

Wobec powyższego w miesiącach letnich, przez Piwniczną, Mniszek, będzie się mógł odbywać ruch graniczny, samochodowy i motocyklowy.

Dźwiękowe sygnały ostrzegawcze.

Magistrat st. kr. miasta Krakowa w sprawozdaniu z dnia 4 grudnia 1929 r. L: VII 40571/29 podniósł, że organa policyjne na terenie miasta Krakowa domagają się używania przy samochodach jako dźwiękowych sygnałów ostrzegawczych trąbek ręcznych.

Wobec powyższego wyjaśnia się, że zgodnie z postanowieniami ustępu 2 § 4 rozporządzenia Ministra Rob. Publ. i Min. Spraw Wewn. z dnia 27 stycznia 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 396 oraz § 116 przepisów o używaniu i ochronie ulic oraz o ruchu ulicznym w st. kr. m. Krakowie z dnia 14 czerwca 1927 r. L: BP. 7069/27 do sygnalizowania w mieście Krakowie wolno używać sygnału mechanicznego o jednym niskim tonie.

Dział ogłoszeń.

Niniejszem zawiadamiamy interesowanych, że w ograniczonej ilości przyjmujemy zamówienia na ogłoszenia do „Wiadomości Klubowych“ przy zastosowaniu następującego cennika:

1/8 strony Zł. 25.—

1/4 strony Zł. 50.—

1/2 strony Zł. 75.—

cała strona Zł. 120.—

Do zleceń zastrzegających specjalne miejsce stosować się będziemy jedynie w miarę możliwości bez wiążącego zobowiązania.

SKRZYŃKA POCZTOWA.

Otrzymaliśmy od p. Adama hr. Romera pismo następującej treści:

„Nawiązując do treści artykułu umieszczonego pod tytułem „Życie towarzyskie w Klubie“ w „Wiadomościach Klubowych“ ze stycznia b. r. chciałbym zaznaczyć, że według mego zdania najlepszą zachętą do ożywienia życia towarzyskiego w Klubie byłoby urządzenie i otwarcie pokoju do gier w karty i ewentualnie w bilard, naturalnie z zakazem hazardu, który byłby przystępny wszystkim członkom i ich gościom każdego dnia od godz. 16-tej lub 17-tej począwszy. Zaznaczam raz jeszcze, że gry hazardowe miałyby być wykluczone. Niejeden człowiek przyjechawszy ze wsi do Krakowa bardzo chętnie zjawiłby się popołudniu przed teatrem, lub po teatrze w Klubie gdyby

wiedział, że tam znajdzie partję bridża. Klub mógłby nawet mieć z kartowego dosyć znaczne dochody a restauracja klubowa zyskałaby gości. Naturalnie trzeba by o tem nowem urządzeniu wszystkich członków zawiadomić.

Adam hr. Romer mp.“.

Podzielamy najzupełniej rzuconą myśl, sprawa ta jednak leży w rękach samych zamiejscowych naszych Członków, których ze swej strony jak najgoręcej zachęcaliśmy do korzystania z lokalów Klubu przygotowanych stale, a więc także i w godzinach popołudniowych do dyspozycji naszych członków.

Sprawę gry w karty reguluje regulamin o używaniu lokalu, który zabrania uprawiania hazardu.

HUMOR KLUBOWY.

Przed kilku dniami, po posiedzeniu Komisji Sportowej, zasiadło do stołu kilku panów i popijając winko opowiadało sobie rozmaite przygody automobilowe. Słyszało się tak interesujące przeżycia, że istotnie możnaby urządzać wieczór poświęcony takim opowiadaniom, z nagrodą dla autora najciekawszej, najtragiczniejszej lub najzabawniejszej przygody. Jedną z zapamiętanych historyj postanowiłem podzielić się z naszymi czytelnikami:

Znany jako pełen temperamentu i rutyny kierowca p. G. miał dużego 75-ciokonnego „Fiata“, którym przy swoim doświadczeniu i ambicji pochtłaniał na szosie lekko niemal każdą „konkurencję“. Jego sąsiad z okolicy młody kierowca, powiedzmy p. X. nabył małego „Fiatka“ 509 i zdawało mu się, że jest to tak śmigły i w jego rękach niezawodny wózek, iż może nim każdego z łatwością „zjeść“ na szosie. Poza tem miał szczególne marzenie, aby przy najbliższej sposobności pokazać p. G. co potrafi.

Kiedy raz p. G. był w drodze, zatrzymany został przez p. Z., który stał ze swą unieruchomioną, przez trudny do naprawienia na miejscu błąd w sprzęgle, maszyną. Nie było innej rady, wyciągnięto linę, przywiązano wóz pana Z. do „Fiata“ i ruszono pomału naprzód. Swego pasażera umieścił p. Z. na tylnym siedzeniu, chcąc w ten sposób obciążyc maszynę, aby na zakrętach cokolwiek lepiej trzymała się drogi.

Po półgodzinnej jeździe usłyszano nagle sygnał i nieoczekiwanie minął naszych „podróżników“ w szalonym tempie mały „Fiacik“ 509, którego kierowca p. X. zrobił przy tej okazji w stronę p. G. lekceważący gest ręką. W tym momencie p. G. zapomniał

o wszystkim, a więc także i o ciągnionym przez siebie p. Z. i widział od tej chwili jedyny cel: minąć jak najprędzej p. X., dobrze mu zakurzyć i jak najdalej odstawić. To też dodał maszynie gazu i po kilku minutach miał już małego „Fiatka“ przed sobą, ale wówczas p. X. zaczął uciekać, dobywając z maszynki wszystkie siły, które w sumie dają jednak około 80 klm. na godzinę. Aby w tych warunkach pana X. minąć, musiał p. G. przez kilka minut jechać około 100 klm. na godzinę, którą to szybkość utrzymywał jeszcze na znacznej przestrzeni po minięciu pana X., aby go ten przypadkiem nie dogonił. Cała ta przygoda trwała blisko pół godziny, poczem wreszcie nadszedł moment, kiedy p. G. przypomniał sobie, że ma względnie miał za sobą ciągnionych przez siebie pasażerów. Ogarnęło go przerażenie, które zabrało mu oddech na dłuższą chwilę. Poprostu nie miał odwagi wozu zatrzymać i spojrzeć za siebie, jechał tedy dalej. Kiedy wreszcie znalazł się u celu podróży zatrzymał wóz i z lękiem zwrócił wzrok w stronę, gdzie właściwie pana Z. i jego wozu już być nie powinno. Ale lina była mocna i pan Z. wprawdzie błady jak ściana, ale był, tylko pasażera wozu pana Z., który siedział sam z tyłu... nie było. Kiedy p. G. zbliżył się do p. Z., ten ostatkiem sił wykrztusił: „Aleśmy go lekko wzięli“. Prawdziwy sportsman, który do tego stopnia potrafił zespolić się z nieprawdopodobnym tupetem p. G.

W kilka minut później nadjechał p. X. mając na swym wózku cokolwiek potłuczonego pasażera wozu pana Z. Po przywitaniu się pan X. powiedział: „Byłbym was napewno „wziął“ po raz wtóry gdyby nie to, że musiałem „pozbiierać“ na szosie pasażera tak nieopatrznie przez was zgubionego!“.

WYŚCIG ZIMOWY

NA STADJONIE SPORTOWYM
W ZAKOPANEM:

1-szy w kategorii wyścigowej **JAN RIPPER** na samochodzie **BUGATTI**

1-szy w kategorii sportowej **D^{r.} FRÜHLING** na samochodzie **BUGATTI**

OBAJ STOSOWALI



Gargoyle Mobiloil

VACUUM OIL COMPANY S. A. — CZECHOWICE-WARSZAWA

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Odczyt p. Dr. Bolesława Macudzińskiego pod tytułem: „Wrażenia z pobytu w Oslo i zawodów narciarskich FIS w Holmenkollen“ odbędzie się dnia 27 marca 1930 r. o godzinie 20-tej w lokalu Klubu.

Zarząd rozesłał do wszystkich członków zaproszenia także dla Ich rodzin i wprowadzonych gości.

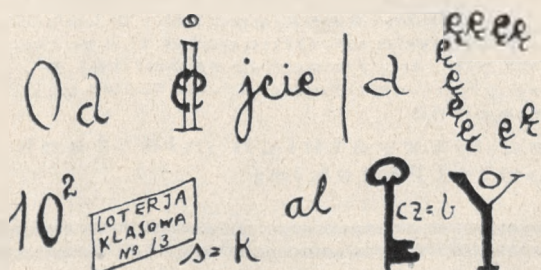
Międzynarodowy Zjazd Automobilowy odbył się w Warszawie dnia 15 b. m. przy bardzo licznym udziale reprezentantów wszystkich polskich Klubów

automobilowych. Obszerne sprawozdanie zamieścimy w najbliższym numerze „Wiadomości“.

Film z „Wyścigu Torowego“ w Zakopanem wykonany przez reżysera Korabskiego zawiera przepiękne zdjęcia Zakopanego i niezwykle interesujące momenty z samego wyścigu.

Film ten będzie w najbliższych dniach wyświetlany w kinach krakowskich. Poszczególne wycinki filmu można zamawiać w sekretarjacie.

REBUS.



Ułożył J. J.

Prosimy o nadsyłanie rozwiązań, które będą przyjmowane do dnia 31 marca b. r. poczem dobre rozwiązania nagrodzone zostaną w ten sposób, że drogą losowania zostanie przyznana jedna nagroda w postaci bonboniery Wedla dla jednej z Pań i dwukilogramowa bańka oliwy Gargoyle BB dla jednego z Panów.

NOWE TYPY SAMOCHODÓW „FIAT”



Fabryka samochodów FIAT w Turynie wypuściła na rynek zdawna oczekiwany model 514, tudzież nowe typy modeli 521 i 525.

Na specjalną uwagę zasługuje model 514, jako typ łączący w sobie wszystkie zalety sławnej 501 o konstrukcji i wytwornej linii 521, ze zmianą tylko na 4 cylindry o litrażu 1438 cm. Uwzględniono w nim wszystkie zdobycze na polu techniki, wygody i elegancji samochodowej.

Blizszych szczegółów również i co do nowych typów 521 i 525 udziela odwrotnie **POLSKI FIAT S. A. Oddział w Krakowie, ul. Sławkowska 30.**

„LANCIA” najlepsze
samochody

osobowe
ciężarowe
autobusy

Wyłączne Przedstawicielstwo
na Wojew. Krakowskie, Śląskie
i Kieleckie:

„META” :: KRAKÓW ::
KOŚCIUSZKI 49.
TELEFON Nr. 37-20.

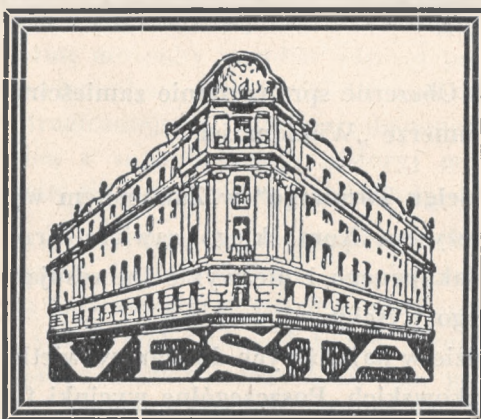
„META” GARAŻE
Sp. z o. o.

KRAKÓW, UL. KOŚCIUSZKI 49, TEL. 37-20

Urządzone według nowoczesnych wymogów

**BOXY NA STAŁE I DLA PRZY-
JEZDNYCH DZIEŃ I NOC OTWARTE**

WARSZTATY — PRZYBORY SAMOCHODOWE — OPONY
WSZYSTKICH MAREK — STACJA BENZYNOWA I OLIWY —
WULKANIZATOR — POKOJE GOŚCINNE dla PP. SZOFERÓW



„VESTA”

zawiera ubezpieczenia
samochodowe

na bardzo korzystnych warunkach, ubezpieczając jedną
polisą właściciela od odpowiedzialności cywilno-prawnej,
jadących od nieszczęśliwych wypadków,
samochody od rozbicia.

Wyczerpujących informacji udzielają Oddziały: w Bydgoszczy,
ul. Dworcowa 30 — w Grudziądzu, Pl. 23 Stycznia 10 — w Katowicach,
ul. 3 Maja 36 — w Krakowie, ul. Straszewskiego 28 — w Lublinie,
Krak. Przedmieście 29 — we Lwowie ul. Długosza 1 — w Łodzi,
ul. Piotrkowska 81 — w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 9
w Warszawie, ul. Ordynacka 15, róg Nowego Świata — w Gdańsku,
Stadtgraben 18.

Reprezentacje i agentury we wszystkich miastach
Rzeczypospolitej Polskiej